

1. **Autor:** ks. Wojciech Cichosz
 2. **Tytuł:** *Pedagogiczny dekalog formacji chrześcijańskiej w epoce globalizmu*
 3. **Źródło:** *VERITAS cum CARITATE – INTELLEGENCIA cum AMORE*, red. Cz. Rychlicki, I. Werbiński, Toruń 2011, s. 725-745
-

PEDAGOGICZNY DEKALOG FORMACJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W EPOCE GLOBALIZMU

*Człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli;
a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami¹.*

W pamiętnym roku przejścia Sługi Bożego Jana Pawła II do Domu Ojca polski zespół pop rockowy Kombii² śpiewał, że „każde pokolenie ma własny czas. Każde pokolenie chce zmienić świat. (...) I ta myśl, by to godnie przeżyć”. Zgodnie z przesłaniem piosenki „Pokolenie”, która dała singlowi status złotej płyty, rok 2011 przechodzi do historii jako czas wyjątkowy: 1 maja, dokładnie 6 lat po wejściu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej w struktury Zjednoczonej Europy, spełnia się spontaniczne wołanie milionowych rzesz „Santo subito” z dnia 2 kwietnia 2005 roku. Właśnie w ten dziejowy moment historii wyniesienia na ołtarze Jana Pawła II w sposób szczególny wpisuje się Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu. Dzieje się to za sprawą Wydziału Teologicznego – przeżywającego jubileusz 10. lecia powstania – oraz jego Wielkiego Kanclerza Bpa Andrzeja Wojciecha Suskiego – obchodzącego 70. rocznicę urodzin. Zwornikiem przeżywanych wydarzeń, jubileuszy i rocznic jest bez wątpienia zagadnienie wychowania w wierze³: Boża pedagogia nauczania i formacji, przepowiadania i świadectwa. Warto zapytać więc o źródła, substancję, uzasadnienie i cel kształcenia teologicznego na tle postępujących działań globalizacyjnych, przekraczających granice Unii Europejskiej. Ponadto, konieczne wydaje się doprecyzowanie i sformułowanie pewnych założeń i fundamentów antropologiczno-aksjologicznych wychowania chrześcijańskiego. To pryncypialne wyartykułowanie *conditio sine qua non* kształcenia teologicznego nabiera

¹ Paweł VI, Adhortacja apostołska *Evangelii nuntiandi*, Rzym 1975, 41; tenże, Przemówienie do członków „Concilium de Laicis” (2.10.1974), „Acta Apostolicae Sedis”, 1974, 66, s. 568.

² Zespół Kombi po raz pierwszy stanął na deskach sceny zawodowej w lipcu 1976 roku. W 2003 r. formacja reaktywowała się jako Kombii.

³ Zob. W. Cichosz, *Pedagogia wiary we współczesnej szkole katolickiej*, Warszawa 2010, s. 132-143; tenże, *Kapłan gwiazdor, showman i inkwizytor: Zagrożenia aktywizmem w posłudze katechetyczno-duszpasterskiej*, red. J. Meller, „Studia Gdańskie”, 2010, nr XXVI, s. 109-129.

głębszego znaczenia poprzez odniesienie go do hermeneutycznego kanonu *Sitz im Leben* – czyli usytuowania w konkretnym środowisku historyczno-kulturowym, w coraz silniej lansowanym obecnie postuluacie tzw. światopoglądowego neutralizmu. Owo zerwanie z jakąkolwiek religią to nie tylko powracające materialistyczno-ateistyczne upiory przeszłości, ale przede wszystkim *specialité de la maison* oświeconego człowieka ponowoczesnego (antyreligijnego i antychrześcijańskiego, a tym bardziej – antykatolickiego!). Już Pius X w 1907 roku stanowczo zauważał, że w nasilającym się „prześladowaniu Kościoła nie tylko chodzi o to, by wykorzeń z serca jedynie wiarę chrześcijańską; chce się wykorzeń wszelką wiarę, która wznosząc człowieka ponad horyzont tego świata, kieruje w sposób nadprzyrodzony swoje spojrzenie w kierunku nieba (...). Wypowiedziano wojnę wszystkiemu, co nadprzyrodzone, ponieważ za tym, co nadprzyrodzone, znajduje się Bóg, i to właśnie Boga chce się wymazać z serca i ducha ludzkiego”⁴. Stąd też słowo i świat pojęć to przestrzeń wielkiego zmagania o człowieka i jego przyszłość.

1. Określenie pojęć: czytelność aksjologiczna

Chcąc przejrzeć wskazać główne filary wychowania chrześcijańskiego (katolickiego) we współczesnej epoce globalizmu, trzeba na początku ustalić treść pojawiających się pojęć. Właśnie czytelność języka przekazu i dyskusji okazuje się podstawowa, gdyż „używamy tych samych słów i korzystamy z tych samych znaków, a zupełnie się nie rozumiemy”⁵. W imię błędnie pojętej tolerancji i fałszywej integracji, obecnie obserwuje się głębokie rozmycie aksjologiczne. Język traci z szybkością ciągu geometrycznego swoje właściwe zadanie komunikacji interpersonalnej. Tworzy się pewna dominanta, jaką jest nieostrość komunikatorów (języka). Pojęcia, nawet na płaszczyźnie naukowej, są stosowane w różnych znaczeniach (*semantyka*), wzajemnych odniesieniach (*syntaktyka*) i kontekstach (*denotacje i konotacje*). Wielokrotnie daje się zaobserwować zachwianie ogólnej teorii znaku (*semiotyka*). To, co wczoraj było imperatywnie wiążącym wszystkich, dzisiaj zostało poddane społecznej dyskusji. W kontekście coraz wyraźniej zarysowującego się targowiska aksjologicznego trzeba zapytać o tzw. standardy europejskie. Kiedy w dobie współczesnego Kulturkampfu (nowej i świeckiej tradycji nasyconej liberalnym laicyzmem) słyszy się tezę, że standardem życia nowoczesnego Europejczyka jest życie bez Boga, a o życiu, w imię pluralizmu, powinna decydować opinia publiczna, sondaż i plebiscyt – integralna formacja religijna wychodzi

⁴ G. Kucharczyk, *Nienawiść i pogarda. Dwa stulecia walki z Kościołem*, Kraków 2010, s. 52.

⁵ W. Cichosz, *Metodologia. Elementarz Studenta*, Gdańsk 2000, s. 7.

z antropologii chrześcijańskiej i wypływającej z niej aksjologii; wolność definiuje jako kategorię autonomiczną, a nie relację społeczną, akcentując przy tym, że wolność to nie dowolność. W takiej optyce nie ma katolickiej biologii czy telekomunikacji, katolickiej matematyki czy cybernetyki, ale bez wątpienia jest katolicki system i hierarchia wartości oraz katolicka nauka społeczna czerpiąca z Ewangelii, których to wymiarów – w imię odpowiedzialności – wyrazicielem powinien być każdy uniwersytecki wydział teologiczny⁶.

Na gruncie samej tylko kultury i edukacji można wymienić prądy, które są efektem, z jednej strony, pluralizacji i enigmatyzacji języka, a z drugiej – „nowego” (ponowoczesnego i neopogańskiego) stylu życia. Tym sposobem w miejsce fundamentu, jakim był – i do dziś pozostaje – odwieczny Dekalog, wchodzi do gry permisywizm i relatywizm moralny⁷. Oznacza to, że poznanie obiektywnej prawdy staje się niemożliwe. Choć Europa znajduje się w epoce największego gospodarczego rozkwitu, to w pewnym sensie wydaje się być moralnie niewydolna i sparaliżowana duchowo, co może w konsekwencji doprowadzić do zaniku własnej tożsamości⁸. W takim ujęciu nie chodzi już o dochowanie wierności prawdzie, o to kim (jaki) człowiek jest (obiektywizm), ale o to, jak jest postrzegany (wrażenie, opinia) – tzw. odbiór i dobór społeczny: ang. *public relations* (PR)⁹ i ang. *human resources* (HR)¹⁰.

Współcześnie coraz silniej „wzrasta przekonanie – jak zauważa Sobór Watykański II w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* – że ród ludzki nie tylko może i powinien coraz bardziej umacniać swoje panowanie nad rzeczami stworzonymi, lecz że ponadto jego jest rzeczą ustanowić taki porządek polityczny, społeczny i gospodarczy, który by z każdym dniem coraz lepiej służył człowiekowi i pomagał tak jednostkom, jak i grupom społecznym w utwierdzeniu i wyrabianiu właściwej sobie godności. (...) W takim stanie rzeczy świat dzisiejszy okazuje się zarazem mocny i słaby, zdolny do najlepszego i do najgorszego; stoi bowiem przed nim otworem droga do wolności i do niewolnictwa, do postępu i cofania się, do braterstwa i nienawiści. (...) Zakłócenia równowagi,

⁶ Temat ten podjąłem w: *Pedagogia wiary we współczesnej szkole katolickiej*, Warszawa 2010, s. 432-433.

⁷ Zob. W. Chrostowski, *Moderniści, postmoderniści i inni*, „Ethos”, 1996, nr 1-1 (33-34), s. 5-8; Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, Rzym 2003, 9; Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Szkoła katolicka u progu trzeciego tysiąclecia*, Rzym 1997, 1.

⁸ W. Cichosz, *De l'école chrétienne à l'école laïque*, red. A. Świeżyński, „Studia Gdańskie”, 2007, t. XXI, s. 377-396; tenże, *Od szkoły kościelnej do szkoły świeckiej. Rekonesans historyczno-aksjologiczny*, red. L. Balter, „Communio”, 2007, nr 3(159), s. 17-32.

⁹ Z języka angielskiego: relacje publiczne, kontakty z otoczeniem, obraz medialny.

¹⁰ Zarządzanie zasobami ludzkimi – pojęcie mające dwojakie znaczenie. Pierwsze wywodzi się z nauk społecznych, głównie z ekonomii, zgodnie z klasyczną szkołą ekonomii oznacza pracę (tzw. siła robocza) jako jeden z trzech środków produkcji. Drugie, bardziej powszechne, mieszczące się w zakresie zarządzania przedsiębiorstwem, odnosi się do indywidualnych pracowników oraz działu firmy, który zajmuje się rekrutacją, szkoleniem, motywowaniem oraz zwalnianiem pracowników (tzw. polityka personalna).

na które cierpi dzisiejszy świat, w istocie wiążą się z bardziej podstawowym zachowaniem równowagi, które ma miejsce w sercu ludzkim. W samym bowiem człowieku wiele elementów zwalcza się nawzajem. Będąc bowiem stworzeniem, doświadcza on z jednej strony wielorakich ograniczeń, z drugiej strony czuje się nieograniczony w swoich pragnieniach i powołany do wyższego życia. Przyciągany wielu ponętami, musi wciąż wybierać między nimi i wyrzekać się niektórych. Co więcej, będąc słabym i grzesznym, nierzadko czyni to, czego nie chce, nie zaś to, co chciałby zrobić. Stąd cierpi rozdarcie w samym sobie (...). Niektórzy wreszcie oczekują prawdziwego i pełnego wyzwolenia rodu ludzkiego od samego wysiłku człowieka i są przeświadczeni, że przyszłe panowanie człowieka nad ziemią zadowoli wszystkie pragnienia jego serca” (KDK 9-10).

Przed 20. laty na Rynku Głównym w Krakowie w dniu 13 sierpnia 1991 roku Jan Paweł II mówił, że „nieznane jest człowiekowi współczesnemu takie bałwochwalstwo, jak za czasów Eliasza. Próby wiary przeszły długą ewolucję. Dziś nie stawia się pytania: «Jeśli Jahwe jest Bogiem, idźcie za Nim, jeśli Baal, idźcie za nim». Dziś usiłuje się sprawę uczynić zasadniczo nieważną. Dla człowieka przy końcu XX stulecia program brzmi: «Żyjmy tak, jak gdyby Bóg nie istniał». Jednak jeśli Bóg nie istnieje, wszystko wolno – stwierdził już Dostojewski. Jesteśmy poza dobrem i złem – dopowiada Nietzsche. Kiedy wiek XX zbliża się ku końcowi, mamy za sobą doświadczenia aż nazbyt wymowne i straszliwe, które świadczą o tym, co w rzeczywistości oznacza ten nietzscheański program. Ku czemu idziemy, żyjąc tak, jakby Bóg nie istniał?”¹¹.

W kontekście powyższych słów z całą mocą powraca stare przysłowie Lucjusza Anneusza Seneki: *Verba docent, exempla trahunt* (słowa uczą, przykłady pociągają). Tak więc historię życia poszczególnych osób, jak i całych społeczeństw można obrazowo określić „jako zawody między wychowaniem a katastrofą”¹². To nieustanna batalia międzypokoleniowa, zmaganie się podstaw życia i jego nieodwracalnego obumierania. Właśnie obecne pokolenia cieszą się niezwykłym przywilejem, jakim jest upadek największych totalitaryzmów politycznych i ideologicznych w historii współczesnej (nazizm i komunizm), ale jednocześnie czasy te są pełne znaków zapytania i zawłości (liberalizm), gdy rozwój techniki i technologii informatyczno-komunikacyjnej prowadzi współczesnego człowieka do „epoki przemysłowej” (postindustrialnej), a poprzez działania globalistyczne tworzy się „nowy porządek świa-

¹¹ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej Anieli Salawy*, Kraków 1991.

¹² R. Carneiro, *Wolność a wychowanie*, „Kolekcja Communio”, 1994, t. 9, s. 306.

ta” (ang. „New World Order”)¹³, którego celem jest utworzenie jednego światowego rządu i sprawnie funkcjonującego społeczeństwa technetronicznego (ang. *technetronic society*)¹⁴.

Zgodnie ze zgłoszonymi na początku postulatami metodologicznymi, należy zdefiniować treść poszczególnych terminów. Owa merytoryczna wartość stosowanych znaków staje się kluczowa w każdym dyskursie, debacie i dyskusji (czytelność aksjologiczna). Na podstawie bogatej literatury przedmiotu można powiedzieć, że globalizacja to ogół procesów prowadzących do coraz większej transformacji, integracji i współzależności państw, społeczeństw, gospodarek i kultur. Efektem tego procesu jest tworzenie się „jednego świata”, światowego społeczeństwa – tzw. globalnej wioski, w której zanikają kategorie państwa narodowego, kurczy się przestrzeń społeczna i dochodzi do wzrostu tempa interakcji poprzez wykorzystanie technologii informacyjnych (tzw. rewolucja informatyczno-komunikacyjna) oraz wzrasta znaczenie organizacji ponad- i międzynarodowych, w szczególności ponadnarodowych korporacji¹⁵. Globalizm z kolei jest definiowany jako zbiór przekonań i poglądów dotyczących globalizacji, która w globalizmie jest najczęściej oceniana pozytywnie i uznawana za najważniejszy proces zachodzący we współczesnym świecie¹⁶. Ze względów merytoryczno-metodologicznych trzeba też zauważyć, że część autorów (szczególnie związana z ruchem alterglobalistycznym) uważa globalizm za współczesną ideologię (świadome dążenie do realizacji określonego interesu klasowego lub grupowego albo narodowego), ściśle

¹³ Z. Brzeziński, *Between Two Ages*, New York 1970, s. 9: „The post-industrial society is becoming a technetronic society: a society that is shaped culturally, psychologically, socially and economically by the impact of technology and electronics – particularly in the area of computers and communications”.

¹⁴ W tym miejscu należy zauważyć, że istnieje semantyczna różnica pomiędzy terminami *technotroniczny* i *technetroniczny*. Pierwszy z nich ma raczej konotacje informacyjno-komunikacyjne (elektroniczne), zaś drugi odnosi się przede wszystkim do kategorii socjologiczno-kulturowej na płaszczyźnie globalizmu i konstrukcji globalnej wioski.

¹⁵ Por. K. Firlej, *Globalizacja i integracja europejska – szansa czy mit dla polskiego agrobiznesu*, Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego: *Ekonomika i organizacja gospodarki żywnościowej*, red. W. Ciechomski, 2010, nr 84, s. 23-32.

¹⁶ Wiele twierzeń globalizmu (a w szczególności bezkrytyczne podejście do globalizacji) krytykowane jest przez anty- i alterglobalistów. Globalizm może też oznaczać pewien kierunek polityki nastawiony na skalę globalną lub globalny wymiar zjawisk społecznych według następujących haseł: (1) rząd światowy jest dobrem, do którego należy dążyć; (2) globalne zarządzanie (ang. *global governance*) jest lepsze od rozwiązywania problemów na poziomie narodowym; (3) powinna nastąpić harmonizacja systemów prawnych poszczególnych krajów; (4) suwerenność i autonomia krajów powinny zostać ograniczone na rzecz struktur międzynarodowych; (5) umowy międzynarodowe powinny być zawierane z punktu widzenia globalnych potrzeb, a nie narodowych interesów stron. Tak rozumiany globalizm bliski jest kosmopolityzmowi czy internacjonalizmowi. Łatwo zauważyć, że globalizm uznaje globalizację za najważniejszy proces zachodzący we współczesnym świecie, którego długofalowe skutki będą pozytywne. Globalizacja ma więc pociągać za sobą wzrost ogólnego dobrobytu, wolność i emancypację jednostek, rozprzestrzenienie się pozytywnych wartości (np. demokracji czy praw człowieka).

powiązaną z założeniami neoliberalizmu i umacniającą amerykańską hegemonię oraz podział świata na bogatą Północ i biedne Południe¹⁷.

W kontekście przywołanych definicji wyrazistego znaczenia nabiera pedagogika i pedagogia, gdy odnieść je do procesów formacyjnych¹⁸. Jeżeli pedagogikę definiować jako naukę o wychowaniu, to należy zauważyć, że w określeniu tym jedynym słowem bezspornym jest przyimek „o”. Definicja sięga do źródłosłowa greckiego *paidagogikē* (*παιδαγωγική*), wywodzącego się ze słów: *pais*, *paidos* (gr. *παῖς*, *παῖδος*) – chłopiec, dziecko, potomek, latorośl oraz *ago* (gr. *ἄγω*) – prowadzę. Z kolei pedagogia (gr. *παιδαγωγία*) korzysta z antycznej *paidei* (gr. *παιδεία*, łac. *educatio*), która w starożytnej Grecji oznaczała wszechstronne kształtowanie młodego Greka. Właśnie temu pojęciu bliskie jest współczesne określenie „sztuka wychowania” (gr. *paidagogikē technē* – *παιδαγωγικὴ τέχνη*; łac. *ars educandi*, *ars artium et scientia scientiarum*)¹⁹. Według Leksykonu PWN, pedagogia to „zespół środków i metod wychowania stosowanych przez nauczycieli”²⁰. Właśnie nauczyciele są bezpośrednio odpowiedzialni za jakość kształcenia we wszystkich jego wymiarach. Ta odpowiedzialność jest spotęgowana, gdy nauczanie ma miejsce w kościelnej jednostce edukacyjnej, za którą bez wątplenia należy uznać również uniwersyteckie wydziały teologiczne²¹.

2. Współczesny kontekst społeczno-kulturowy wychowania

Obecne przemiany wypełniły wszystkie dziedziny ludzkiego życia. Czytając liczne opracowania na temat kultury i jej gruntownego przemodelowywania, nie sposób nie zauważyć, że przez współczesną myśl teologiczną i edukacyjną przebiega dyskurs wokół zachodzących przemian. Niektóre działania i eksperymenty mogą okazać się bardzo niebezpieczne. Świadomość ogromnych możliwości człowieka i rozwoju techniki powoduje niejednokrotnie

¹⁷ Manfred B. Steger wyróżnia sześć tez, na których opiera się tak rozumiany globalizm: (1) globalizacja to liberalizacja i integracja rynków, (2) globalizacja jest nieunikniona (ang. *There is No Alternative*), (3) globalizacja nie jest procesem sterowanym, lecz jest w głównej mierze wynikiem działania sił wolnorynkowych, (4) w długiej perspektywie czasu wszyscy skorzystają na globalizacji, (5) z globalizacją wiąże się demokratyzacja, (6) globalizacja wymaga walki z terroryzmem.

¹⁸ Por. W. Cichosz, *Pedagogia wiary we współczesnej szkole katolickiej*, dz. cyt., s. 27-30.

¹⁹ Zob. *Od pedagogiki do pedagogii*, red. E. Rodziewicz, Toruń 1993; P. Walczak, *Pedagogia agatologiczna jako projekt Tischnerowskiej paidei*, w: *Personalistyczny wymiar filozofii wychowania*, red. A. Szudra, K. Uzar, Lublin 2009, s. 227-240. Dla przykładu można tu przywołać pedagogię Jana Pawła II czy personalistyczną koncepcję pedagogii prewencyjnej św. Jana Bosko.

²⁰ *Pedagogika. Leksykon PWN*, red. B. Milerski, B. Śliwerski, Warszawa 2000, s. 144.

²¹ *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1984, kan. 803: „Szkole uważa się za katolicką, gdy jest kierowana przez kompetentną władzę kościelną albo kościelną osobę prawną publiczną, albo za katolicką została uznana przez władzę kościelną dokumentem na piśmie. W szkole katolickiej nauczanie i wychowanie powinny się opierać na zasadach chrześcijańskiej doktryny. Wykładowcy mają się odznaczać zdrową nauką i prawością życia. Żadna szkoła, chociażby w rzeczywistości była katolicka, nie może nosić nazwy «szkoła katolicka» bez zgody kompetentnej władzy kościelnej”.

uleganie nie tylko logice rynku: prawu popytu i podaży, ale także pokusie zdobycia demiurgicznej władzy nad przyrodą, a nawet nad samą osobą ludzką. Dzieje się to na wszystkich płaszczyznach ludzkiego działania: w komputeryzacji i technicyzacji życia czy też (a może przede wszystkim!) „nowej edukacji” i wychowaniu. Na pojawiające się niebezpieczeństwa zwrócił uwagę już Sobór Watykański II we wspomnianej Konstytucji *Gaudium et spes*: „Pod tymi wszystkimi roszczeniami kryje się dążność głębsza i powszechniejsza, mianowicie osoby i grupy ludzkie pragną życia pełnego i wolnego, godnego człowieka, przy wykorzystaniu wszystkiego, czego im może dostarczyć tak obficie dzisiejszy świat. Narody poza tym czynią coraz to większe wysiłki, aby osiągnąć jakąś powszechną wspólnotę. (...) Poza tym człowiek staje się świadomy tego, że jego zadaniem jest pokierować należycie siłami, które sam wzbudził, a które mogą go zmiażdżyć lub też służyć mu. Dlatego zadaje sobie pytania” (KDK 9).

Wypowiedź Soboru znacząco rozwija Jan Paweł II w Posynodalnej adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Europa*. Przywołując słowa aforyzmu znad portyku świątyni boga Apollina w starożytnych Delfach: *poznaj samego siebie – gnōthi seauton* (gr. γνῶθι σεαυτόν; łac. *nosce te ipsum*), pokazuje, iż współcześnie jesteśmy świadkami „dążenia do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa. Taki typ myślenia – pisze Papież – doprowadził do tego, że uważa się człowieka za «absolutne centrum rzeczywistości, każąc mu w ten sposób wbrew naturze rzeczy zająć miejsce Boga, zapominając o tym, że to nie człowiek czyni Boga, ale Bóg czyni człowieka. Zapomnienie o Bogu doprowadziło do porzucenia człowieka» i dlatego «nie należy się dziwić, jeśli w tym kontekście otworzyła się rozległa przestrzeń dla swobodnego rozwoju nihilizmu na polu filozofii, relatywizmu na polu teorii poznania i moralności, pragmatyzmu i nawet cynicznego hedonizmu w strukturze życia codziennego». Europejska kultura sprawia wrażenie «milczącej apostazji» człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał (...). Jesteśmy świadkami narodzin nowej kultury, pozostającej w znacznej mierze pod wpływem środków masowego przekazu, której cechy charakterystyczne i treści często sprzeczne są z Ewangelią i z godnością osoby ludzkiej. Do kultury tej należy też coraz bardziej rozpowszechniony agnostycyzm religijny, związany z pogłębiającym się relatywizmem moralnym i prawnym, który jest następstwem zagubienia prawdy o człowieku jako fundamencie niezbywalnych praw każdego. Oznaką gaśnięcia nadziei bywają niepokojące formy tego, co można nazwać «kulturą śmierci»²².

²² Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostołska *Ecclesia in Europa*, 9.

Wobec takich słów nie może dziwić coraz częściej pojawiające się pytanie: Europo, kim jesteś i dokąd zmierzasz? Oczywiście nie idzie o kryteria geograficzne (globalizację terytorialną), lecz o kondycję duchową i moralną integrującą się Europy (globalizację mentalną). Technologizacja nauk ścisłych oraz ideologizacja nauk humanistycznych to efekty zmian, których skutki odczuwamy obecnie coraz silniej i głębiej. Nie moralność, nie sztuka, nie religia, nie dziedzictwo greckie i rzymskie oraz chrześcijaństwo, ale właśnie nauka-technika jest traktowana jako uniwersalny wkład Zachodu do kultury światowej. W tym kontekście warto przywołać „tzw. cztery filary edukacyjno-formacyjne: (1) uczyć, aby wiedzieć; (2) uczyć, aby działać; (3) uczyć, aby być oraz (4) uczyć, aby żyć wspólnie”²³, w których fundamentalną rolę odgrywa holistyczna koncepcja osoby (gr. *prosopon* – *πρόσωπον*, łac. *persona*), postulująca wychowanie harmonijne, integralne i dynamiczne. Zasadniczą kwestią jest tutaj tzw. wzbudzanie osoby ludzkiej (maieutyka osoby) oraz proegzystencja osoby, oznaczająca „być dla innych” na wzór Jezusa Chrystusa. Owe sformułowania nabierają pełniejszego znaczenia, gdy zostaną odniesione do tzw. filozoficznej antynomii fundamentalnej, wskazującej na dialogiczną i relacyjną strukturę bytu ludzkiego. W personalizmie chrześcijańskim osoba jest nazywana „więzią bytu”. Jest się nią przez inną osobę lub osoby, czyli osobą jest się dzięki swej całkowitej relacyjności względem innych osób i całej rzeczywistości doczesnej i wiecznej, człowieka i Boga²⁴.

Jak już powiedziano, procesy globalizacyjne nie miałyby szans powodzenia bez udziału nauki. Ekonomia, finanse, energetyka, komunikacja, militaria, edukacja, a przede wszystkim media – są to dziedziny, których zasięg ma charakter coraz bardziej powszechny. Klucz do panowania, uzyskany dzięki nauce, pozwala nie tylko objąć władzę nad przyrodą, ale również nad społeczeństwem i człowiekiem. *Gdzie zatem i w jaki sposób należy usytuować wychowanie chrześcijańskie i promowaną w nim pedagogię wiary (wychowanie w wierze) w nowym porządku świata? Czy globalizacja oznacza dobrze pojętą integrację czy też totalną unifikację?* W świecie globalnej wioski, z pojawiającymi się postulatami wielo- i transkultu-

²³ W. Cichosz, *Historische Wurzeln, das heutige Bild und Substanz der katholischen Schule in Polen*, red. A. Świeżyński, „Studia Gdańskie”, 2008, t. XXIII, s. 197-198.

²⁴ Por. T. Styczeń, *Człowiek w polu odpowiedzialności za siebie i drugich*, „Communio”, 1982, nr 2, s. 45-69; J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Kraków 2000, s.162-165; tenże, *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 1999, s. 219; K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1986, s. 61-84; tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Lublin 1994; tenże, *Rodzina jako „communio personarum”*, „Ateneum Kapłańskie”, 1974, z. 3, s. 347-361; tenże, *Rodzicielstwo a „communio personarum”*, „Ateneum Kapłańskie”, 1975, z. 1, s. 17-31; tenże, *Osoba: podmiot i wspólnota*, „Roczniki Filozoficzne”, 1976, z. 2, s. 5-39; Jan Paweł II, *Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się do początku*, Lublin 1981; H. Kiereś, *Dialog*, w: *Powszechna Encyklopedia Filozofii*, red. M.A. Krapiec, t. 2, Lublin 2001, s. 569.

rowości, główny problem (rdzeń) formacji katolickiej polega na określeniu jej tożsamości²⁵ i racjonalności (zasadności) oraz zdefiniowaniu warunku koniecznego: *conditio sine qua non*, który legitymizuje jej „być” albo „nie być”.

Warto w tym miejscu podkreślić, że toczący się obecnie spór na polu edukacyjno-formacyjnym nie jest *sensu stricto* dyskusją znudzonych teoretyków, albowiem dotyczy jednej z najważniejszych dziedzin ludzkiego życia: jego istoty i przyszłości. Dyskutanci stoją przed skomplikowanym dylematem wyboru wartości zasadniczych. Piłatowe *quid est veritas* wybrzmiewa szerokim echem po dziś dzień. To wszystko sprawia, że współczesna formacja katolicka, a uniwersyteckie wydziały teologiczne jako instytucje edukacyjno-wychowawcze zwłaszcza, stanęły przed olbrzymim dylematem. Problem dotyczy odpowiedzi na pytanie: czy pozostać wiernym wyznawanym dotąd wartościom czy też poddać się prądowi przemian; zmierzać ku źródłom czy też nowym perspektywom; być wiernym klasycy czy awangardzie; opozycji czy syntezie?

3. Cele wychowania katolickiego w kontekście współczesnych przeobrażeń

Zgodnie z wcześniejszymi sformułowaniami, człowiek początku XXI wieku może poszczycić się licznymi osiągnięciami. Błyskawiczny rozwój techniki, zdobycze z zakresu medycyny i technologii informatyczno-informacyjnej sprawiają wrażenie, że przyszłość ludzkości jawi się optymistycznie. Ale jednocześnie ten sam wzrost ekonomiczny powoduje daleko idące zmiany kulturowe o zasięgu cywilizacyjnym. Wobec toczących się dyskusji, inspirowanych wielokrotnie tzw. „myśleniem naukowym”, nie można przyjmować postawy biernego obserwatora. Przede wszystkim należy zlokalizować źródła współczesnych „chorób cywilizacyjnych”, by z nedorzecznego „jarmarku ponowoczesnej swawoli”²⁶, konsumpcji i hedonizmu²⁷ usunąć fałszywe recepty na szczęście i rozpocząć właściwą terapię²⁸. I w tym kontekście należy umieścić współczesne wychowanie katolickie, określając najpierw jego misję edukacyjno-ewangelizacyjną, a następnie wskazując kierunek dalszego rozwoju.

²⁵ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie do wychowanków instytucji katolickich z rejonu Marsylii*. Rzym, 8 maja 1981, w: *Służyć wzrastaniu w prawdzie i miłości. Wybór dokumentów Kościoła na temat szkoły katolickiej i wychowania*, red. J. Poniewierski, Kraków 2009, s. 213; A. Maj, *Szkolnictwo katolickie w III RP (1989-2001)*, Warszawa 2002, s. 81; P. Kaźmierczak, *Personalistyczna koncepcja wychowania w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2003, s. 93.

²⁶ A. Pawłucki, *Osoba w pedagogice ciała*, Olsztyn 2005, s. 7.

²⁷ Por. W. Cichosz, *Współczesne pochlaniacze: o konsumpcjonizmie*, red. M. Bała, „Studia Gdańskie”, 2004, t. XVII, s. 181-189.

²⁸ Jan Paweł II, List apostolski *Tertio millennio adveniente*, Watykan 1994; tenże, List apostolski *Novo millennio ineunte*, Watykan 2001; tenże, Posynodalna adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa*, Watykan 2003; tenże, List apostolski *Mane nobiscum Domine*, Watykan 2004; tenże, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.

Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* stwierdza, że do głosu dochodzą „różne doktryny próbujące podważyć wartość prawd, o których pewności człowiek był przekonany. Prowadzi to wielokrotnie do powstawania różnych form agnostycyzmu i relatywizmu, które sprawiły, że poszukiwania filozoficzne ugrzęzły na ruchomych piaskach powszechnego sceptycyzmu. Uprawniona wielość stanowisk ustąpiła miejsca bezkrytycznemu pluralizmowi, opartemu na założeniu, że wszystkie opinie mają równą wartość: jest to jeden z najbardziej rozpowszechnionych przejawów braku wiary w istnienie prawdy. (...) Pod wpływem fałszywej skromności człowiek zadowala się prawdami cząstkowymi i tymczasowymi i nie próbuje już stawiać zasadniczych pytań o sens i najgłębszy fundament ludzkiego życia osobowego i społecznego. Można powiedzieć, że stracił nadzieję na uzyskanie od filozofii ostatecznych odpowiedzi na te pytania”²⁹. Sformułowanie Papieża wskazuje, że w ponowoczesności coraz bardziej dominuje materialistyczne (ateistyczne) pojmowanie człowieka. Powraca filozoficzna teza Ludwika Feuerbacha, według której, człowiek jest tym, co je (konsumuje): niem. *Der Mensch ist, was er ißt*³⁰. Stąd też Dyrektorium ogólne o katechizacji z 1997 roku wskazuje, że obecny ateizm, z jednej strony, przybiera najczęściej postać dążenia do wyzwolenia się człowieka (koncepcja wolności „od”), a z drugiej – wyraża przekonanie, że można obejść się bez Boga³¹. Osobę ludzką traktuje jako jedyne sprawcę swojej historii.

Źródła ateizmu należy upatrywać w błędnej koncepcji osoby i jej relacji do społeczeństwa. Negacja Boga, w pierwszym rzędzie, pozbawia osobę jej fundamentu, a w konsekwencji prowadzi do takiego ukształtowania porządku społecznego, w którym ignorowana jest godność i odpowiedzialność osoby. Ateizm „jest nie tylko przeciwny religii, nie tylko umniejsza wartość krzyża i pozbawia go znaczenia”³², ale rodzi w człowieku i w społeczeństwie „pustkę duchową”³³. Utrata wrażliwości na Boga jest w istocie również utratą wrażliwości na człowieka³⁴ i często wiąże się z utratą poczucia grzechu. Człowiek, pragnąc wyzwolić się od Boga i samemu zająć Jego miejsce, nie tylko „oszukuje i niszczy samego siebie”³⁵, ale przede wszystkim prowadzi do alienacji własnej osoby. Warto zauważyć, że to nie człowiek, jak we współczesnym poglądzie zaczerpniętym z sofistycznej filozofii Protagorasa, jest miarą

²⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, 9.

³⁰ Por. W. Cichosz, *Współczesny dramat języka, nauki i wychowania*, w: *Dramatyczne pytania naszego wieku*, red. L. Balter, „Kolekcja Communio”, t. 17, Pallotinum, Poznań 2006, s. 45.

³¹ Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji*, Rzym 1997, 22.

³² Jan Paweł II, Encyklika *Ut unum sint*, Rzym 1995, 1.

³³ Tenże, Encyklika *Centesimus annus*, Rzym 1991, 24.

³⁴ Por. tenże, Encyklika *Evangelium vitae*, Rzym 1995, 21.

³⁵ Kongregacja Nauki Wiary, Instrukcja *Libertatis conscientia*, Rzym 1986, 37.

wszechrzeczy, ale Bóg: *pantōn chrematon metron ho Theos*³⁶. I to sformułowanie stanowi jądro chrześcijaństwa i jest podstawą wychowania katolickiego.

3.1. Ostatnie przykazanie Jezusa Chrystusa

Najgłębszych źródeł wychowania chrześcijańskiego (katolickiego) należy szukać w ostatnim Chrystusowym przykazaniu (tzw. imperatyw nauczania, wychowania i ewangelizowania całych społeczeństw): *Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem* (Mt 28,19-20). Zgodnie z nakazem Chrystusa, pierwsi uczniowie zostają rozesłani na wszystkie strony świata. Dzieło odkupienia zyskuje uniwersalny zasięg, a wynika z powszechnego charakteru dzieła stworzenia: każdy człowiek bez wyjątku jest dzieckiem Bożym. Przytoczonego powyżej Jezusowego nakazu misyjnego nie należy jednak odczytywać jako „ostatni rozkaz”, ale raczej „ostatnie przykazanie”. Wymowę słów Zbawiciela można porównać do przykazań ze Starego Testamentu. Różnica polega na tym, że o ile Dekalog jest darem Bożym dla całej ludzkości, o tyle przykazanie misyjne wyznacza zadania tym, którzy uwierzyli w Jezusa, czyli chrześcijanom. Wyrażenie, które Biblia Tysiąclecia przekłada na język polski jako „nauczajcie wszystkie narody”, w oryginale greckim brzmi dosłownie: „czyńcie uczniami ludzi ze wszystkich narodów”. Nie chodzi zatem o nauczanie w sensie doktrynalnym ani o ilościowe pomnażanie wiedzy o Jezusie, lecz o pomnażanie liczby Jego uczniów (naśladowców). Druga część przykazania misyjnego kładzie podwaliny pod najważniejszy sakrament wtajemniczenia chrześcijańskiego: „udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. W całym Nowym Testamencie jest to najbardziej wyraźne wyznanie wiary w wewnętrzne bogactwo życia Bożego: Bóg jest jedyny, ale nie istnieje samotnie. Ten Bóg nieustannie udziela się. Stąd też skuteczność przykazania misyjnego nie zależy wyłącznie od aktywności uczniów Jezusa. Sprawcą pozyskiwania nowych uczniów do swojej ovczarni jest On sam: *A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata* (Mt 28, 20). Te słowa, z jednej strony, zamykają Ewangelię według św. Mateusza, a z drugiej – otwierają czas Kościoła. Kościół wzrasta, trwa i żyje, bo jego siłą jest Jezus Zmartwychwstały³⁷.

³⁶ W. Cichosz, *Wychowanie chrześcijańskie wobec postmodernistycznej prowokacji*, Gdańsk 2001, s. 22.

³⁷ Por. J. Szlaga, *Chrystus i apostołowie jako fundament Kościoła*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 1971, z. 1, s. 113-130; tenże, *Chrystus jako fundament Kościoła*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, 1972, nr 25, s. 307-315.

3.2. Nowotestamentalny imperatyw wychowania parenetycznego

Nowy Testament „formowanie nowego człowieka” bezpośrednio i czytelnie odnosi do jego charakteru parenetycznego: *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski* (Mt 5, 48). Apostoł Narodów w jednym ze swoich listów pisze tak: *Wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa* (Rz 10, 17). Misja nauczania zlecona Dwunastu, a następnie udzielona ich następcom, zobowiązuje więc do ciągłego przekazywania wiary i przeżywania jej we wspólnocie, celebrowania w liturgii i modlitwie. Wiara Nowego Testamentu opiera się więc na Chrystusie i całkowitym zawierzeniu Jego Słowu (por. Mk 12, 43-44). Wychowanie katolickie dokonuje się zatem na drodze osobowego spotkania wychowanka z Bogiem³⁸, w którym podstawową rolę pełni Biblia, albowiem jest ona źródłem inspiracji dla wychowania moralnego i kształtowania osobowości młodego człowieka³⁹. Benedykt XVI zauważa, iż lektura Pisma Świętego wnosi znaczące wartości w budowanie wiary: „Słuchanie Boga staje się życiem z Bogiem, które prowadzi od wiary do miłości, do odkrywania drugiego. Jezus nie jest obojętny na głód człowieka ani inne jego materialne potrzeby, umieszcza je jednak we właściwym kontekście i określa ich hierarchię”⁴⁰. Wychowanie w wierze, oparte na Słowie Bożym, zachęca do spotkania z Chrystusem w modlitwie i sakramentach, wewnątrznie przemienia osobę ludzką, zaś codzienne życie przepaja duchem Chrystusowym.

Dla pedagogii wiary fundamentalne znaczenie ma całościowe ujmowanie dziejów Starego i Nowego Testamentu (integralność). Trudno bowiem ukazać pełnię Nowego Testamentu bez stopniowego i ewolucyjnego odsłaniania jej w Starym Testamencie. Podobnie Stary Testament byłby niezrozumiały bez odpowiedniego zgłębienia Nowego Testamentu. Rdzeniem obu Ksiąg jest zapowiadany wielokrotnie w Starym Testamencie Zbawiciel, który w pełni zostaje ukazany dopiero w Nowym Testamencie. W procesie wychowania należy zatem ukazywać historyczny i geograficzny wątek dziejów Jezusa, ale nade wszystko Jego zbawczą misję, tak aby wychowanek usłyszał słowo pochodzące od samego Boga, a następ-

³⁸ Por. tenże, *Personalistyczna koncepcja wiary według „Listu do Hebrajczyków”*, „Zeszyty Naukowe KUL”, t. 21, 1978, nr 1, s. 41-47; Jan Paweł II, *Przemówienie do katechetów, nauczycieli i uczniów. Włocławek, 6 czerwca 1991*, w: *Służyć wzrastaniu w prawdzie i miłości*, dz. cyt., s. 307; J. Tischner, *Jak żyć?*, Wrocław 1997, s. 61.

³⁹ Por. A. Höfer, *Pismo Święte miejscem spotkania Boga z człowiekiem*, Poznań 1998, s. 132-136; J. Kaster, *Education*, w: *The Interpreter's Dictionary of the Bible*, ed. G.A. Buttrick, T.S. Kepler, J. Knox, Nashville 1962, Vol. 2, s. 27; J. Bagrowicz, S. Jankowski, „Pan, Bóg Twój wychowuje ciebie” (Pwt 8, 5). *Studia z pedagogiki biblijnej*, Toruń 2005, s. 30-36; T. Brzegowy, *Pisma mądrościowe Starego Testamentu*, Tarnów 2007; S. Potocki, *Rady Mądrości. Przewodnik po mądrościowej literaturze Starego Testamentu*, Lublin 1993; R. Jasnos, *Pedagogia Boża w Objawieniu*, w: *Pedagogika ignacjańska wobec wyzwań współczesnego humanizmu*, red. W. Pasierbk, Kraków 2008.

⁴⁰ Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, Kraków 2007, s. 167.

nie, sam głosił je słowem i czynem w swoim środowisku. Pokazuje to, jak ważne w pedagogii wiary jest doprowadzenie wychowanka do jedności wewnętrznej.

Na podstawie powyższych sformułowań należy postulować, by chrześcijańskie rozumienie wartości rozpatrywać na trzech płaszczyznach: wartości nadprzyrodzonych (prawdy wiary – niesprawdzalne racjonalnie), wartości objawionych (wprost odnoszące się do człowieka i jego bytowania – o charakterze ontologiczno-etycznym, np. grzeszność człowieka, konieczność odkupienia, sąd Boży, Dekalog, Kazanie na Górze, sakrament, Kościół, cel ostateczny) oraz wartości odgrywających rolę treści chrześcijańskich w życiu, kulturze i dziejach człowieka, zgodnie z maksymą: *Divina eloquia cum legente crescunt* (Słowa Boże wzrastają wraz z tym, kto je czyta).

4. Postulat pedagogicznego dekalogu wychowania chrześcijańskiego

Dotychczasowe rozważania nie pozostawiają złudzeń. W dobie globalizacji, nie ekonomia, ale wiara zdaje się przeżywać dość poważny kryzys globalny. Głos Kościoła w tej materii jest doniosły i wskazuje na pewną konieczność wzmożenia wysiłków formacyjno-ewangelizacyjnych. Analiza dokumentów Soboru Watykańskiego II (szczególnie „Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*”), Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego oraz papieży: Pawła VI, Jana Pawła II (zwłaszcza „Adhortacji apostolskiej o katechizacji w naszych czasach *Catechesi tradendae*”) i Benedykta XVI pozwala odnaleźć podstawowy wykład na temat praw i powinności wychowania katolickiego w świecie współczesnym i sformułować dziesięć jego zasadniczych filarów, pozwalających z kolei ułożyć swoisty „pedagogiczny dekalog wychowania chrześcijańskiego”.

Nauczanie Kościoła najpierw wskazuje, że współcześnie z całym cynizmem realizowana jest nowa utopia, w której antropologia redukcjonistyczna jest punktem wyjścia do kreowania postaw materialistyczno-hedonistycznych, a kreatorzy nowej mody z całą siłą biją w bęben neopogaństwa. Antidotum na pojawiające się zagrożenia można szukać w klasycznym (tradycyjnym) ujęciu języka, nauki i kultury oraz harmonijnym (integralnym) i dynamicznym rozwoju wychowanka w platońskiej triadzie prawdy (gr. *ἀλήθεια*), dobra (gr. *ἀγαθόν*) i piękna (gr. *καλός*)⁴¹.

⁴¹ Por. K. Olbrycht, *Godność osoby źródłem i wartością kultury chrześcijańskiej Europy*, w: *Osobowy wymiar kultury. Materiały XV Ogólnopolskiego Forum Szkół Katolickich. Jasna Góra, 18-20 listopada 2005*, red. J. Dobrzyńska, Warszawa 2004, s. 22; Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja dotycząca niektórych problemów bioetycznych *Dignitas personae**, Rzym 2008, 6-10; P. Jaroszyński, *Nauka w kulturze*, Radom 2002, s. 323.

W dobie postępującej globalizacji klucz do ogólnego odnowienia edukacji można znaleźć w klasycznym pojęciu (odwołaniu się) i zastosowaniu – kultury. Jak łaciński termin *cultura* oznaczał uprawę roli, tak Ciceron wskazywał na zachodzące podobieństwo pomiędzy pielęgnacją ziemi a wychowaniem człowieka, mówiąc, że tak jak ziemię trzeba przygotować, aby wydała plon, tak również człowiek wymaga odpowiedniej uprawy, by wzrastały w nim cnoty i zostały wyplenione wady (łac. *cultura animi* – kultura duszy)⁴². Nauka jest więc kulturą, czyli uprawą rozumu i przysposobieniem go do poznawania prawdy. Etymologicznie słowo kultura pochodzi od łacińskiego *colo, colere*, co odpowiada polskiemu terminowi – uprawiać. Kultura w sensie klasycznym jest uzupełnieniem braków natury (doskonaleniem) kierowanym za pomocą rozumu. Podmiotem i celem kultury jest zawsze człowiek (osoba), stworzony na *obraz i podobieństwo Boże* (Rdz 1,27). Wychowanie polegające na usuwaniu wad i zaszczepianiu cnót jest nieustannym dysponowaniem człowieka do tego, aby umiał kierować własnym życiem ku autentycznemu dobru. Kultura-wychowanie ma na względzie dobro człowieka w perspektywie całego jego życia, jak również osiągnięcie celu ostatecznego. Ta uprawa rozumu, aby sam następnie mógł uprawiać podmiot, którego jest władzą, ma dla życia człowieka znaczenie kluczowe. Potwierdza to wypowiedź Jana Pawła II: „Kultura jest życiem ducha, jest kluczem otwierającym dostęp do najgłębszych i najbardziej zazdrośnie strzeżonych tajników życia ludów. Powiedzieć «kultura» znaczy wyrazić w jednym słowie tożsamość narodową, która jest duszą tych ludów i która trwa pomimo warunków niesprzyjających, wszelkiego rodzaju prób, historycznych czy naturalnych kataklizmów, jedna i spoista, żywa poprzez wieki”⁴³. Doceniając ogromną rolę nauki w kulturze, należy również widzieć jej źródła, granice i cel⁴⁴. Współczesny kult nauki jest pewnego rodzaju fasadą, za którą ukrywa się niszczące człowieka i jego kulturę – tzw. nowe myślenie (relatywizm aksjologiczny i terminologiczny, manipulacja intelektualna i globalna, negacja osoby i godności ludzkiej, z programowym ateizmem na czele). Można tu dostrzec pewnego rodzaju walkę między socjalizmem a chrześcijaństwem. Dla wielu współczesnych tzw. „oświeconych humanistów” w Boga wierzą tylko ludzie chorzy umysłowo (P. Brandwein)⁴⁵, a walka o „szczęśliwą

⁴² Por. P. Jaroszyński, *Nauka w kulturze*, dz. cyt., s. 323.

⁴³ Jan Paweł II, *Stolica Apostolska wobec problemów ludzkości. Przemówienie do Korpusu Dyplomatycznego* (12 stycznia 1981 roku), „L'Osservatore Romano” wyd. pol., 1981, nr 2, s. 6.

⁴⁴ Obszerna analiza zagadnienia w: *Jan Paweł II. Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, red. M. Radwan, S. Wylężek, T. Gorzkula, Rzym-Lublin 1988.

⁴⁵ P. Jaroszyński, *Ocalić polskość!*, Lublin 2001, s. 82.

przyszłość” rozegra się w instytucjach edukacyjno-formacyjnych pomiędzy „gnijącym chrześcijaństwem, a nową wiarą humanizmu – humanizm zwycięży” (J. Dunphy)⁴⁶.

Wobec takiej prowokacji przywołany powyżej postulat sformułowania pedagogicznego dekalogu formacji chrześcijańskiej wydaje się nie tylko usprawiedliwiony, ale i konieczny, i potrzebny. Można go zdefiniować następująco: (1) Pierwszorzędnym wertykalnym źródłem, drogą i celem jest Bóg; (2) Pierwszorzędnym horyzontalnym źródłem, drogą i celem jest człowiek; (3) Podmiotem i przedmiotem działania jest człowiek pojęty jako osoba; (4) Wychowanie łączy doczesność ze światem nadprzyrodzonym; (5) Wychowanie integruje wszystkie sfery życia człowieka; (6) Wychowanie wskazuje te same prawa moralne wobec ucznia, jak i nauczyciela; (7) Wychowanie bazuje na łasce, ludzkim rozumie i obiektywnej aksjologii; (8) Wychowanie wychodzi ze wspólnoty, dokonuje się we wspólnocie i dla wspólnoty; (9) Wychowanie dba o integrację wiary i życia oraz wiary i kultury; (10) Wychowanie koreluje z nauczaniem i nie lekceważy wykształcenia formalnego. Tak więc, formacja katolicka wychodzi zawsze z Boga Ojca, jest obecna w Jego Synu Jezusie Chrystusie i do Niego zmierza w Duchu Świętym – jako celu ostatecznego w wieczności. W samym centrum wychowania jest Odkupiciel osoby ludzkiej, Nauczyciel z Nazaretu – Jezus Chrystus, jako jego źródło i cel⁴⁷.

Zakończenie

Wychowanie katolickie to wyprowadzenie człowieka ze stanu natury (gr. *βίος*) poprzez formację (gr. *αγωγή*) i system wartości (gr. *ἠθός*) do chrześcijańskiego stanu kultury (gr. *λόγος*) – to wierność Bogu i człowiekowi: fr. *fidelité à Dieu et fidelité à l’homme*⁴⁸. W obliczu rozgrywającego się dramatu, nauce i kulturze należy przywrócić nadrzędną rolę pytania *dlaczego?*, gdyż dopiero wówczas żyć i poznawać będziemy z sensem. Stąd też wychowanie katolickie ma na względzie dobro człowieka w perspektywie całego jego życia, nie wyłączając osiągnięcia celu ostatecznego. Ta chrześcijańska uprawa rozumu, doceniając rolę i wagę nauki w kulturze, również widzi jej źródła, granice i cel. Przywołany współczesny kult nauki nie może zatem stać się pewnego rodzaju fasadą, za którą ukrywa się niszcząca człowieka i jego kulturę – ideologia postmodernistyczna, tłumacząca obecne przemiany cywilizacyjno-kulturowe poprzez negację osoby ludzkiej, programowy ateizm i manipulację intelektualną.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Por. W. Cichosz, *Pedagogia wiary we współczesnej szkole katolickiej*, dz. cyt., s. 356-357.

⁴⁸ Por. tamże, s. 355.

W dobie nasilającego się chaosu terminologicznego koniecznie trzeba pamiętać o właściwej aksjologii, odpowiadającej na trzy fundamentalne pytania egzystencjalne: kim jestem?, skąd przychodzę?, dokąd zmierzam? Przywołane na samym wstępie słowa Pawła VI wydają się być trafnym i syntetycznym zwięźczeniem przeprowadzonych analiz, jak również stosownym wyrażeniem dobrych życzeń dla Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu na kolejne 10 lat: „Dzisiaj świat nie potrzebuje nauczycieli, ale świadków. Jeżeli jednak potrzebuje nauczycieli, to tylko wtedy, kiedy są świadkami. Być natomiast świadkiem, to kształtować swoje życie w blasku Ewangelii, aby świat w życiu codziennym mógł dostrzec jej piękno”⁴⁹.

⁴⁹ Paweł VI, Adhortacja apostołska *Evangelii nuntiandi*, 41; tenże, Przemówienie do członków „Concilium de Laicis”, art. cyt., s. 568.